



WYPLYŃ NA GŁĘBIĘ

Gazetka parafialna

ul. Fr. Ryxa 35, 05-505 Prażmów, tel 227270595; parafia.prazmow.pl

Nr konta 87 800 2000 400 371 953 202 600 01

24 NIEDZIELA ZWYKŁA

14 września

161'14

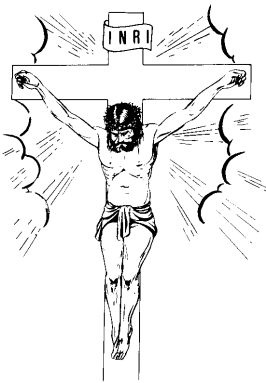
ŚWIĘTO PODWYŻSZENIA KRZYŻA PAŃSKIEGO



LITURGIA SŁOWA

Czytanie I: Lb 21, 4b-9 * Ps 78 * Czytanie II: Flp 2.6-11

Ewangelia: J 3, 13-17



Jezus powiedział do Nikodema: Nikt nie wstąpił do nieba, oprócz Tego, który z nieba zstąpił - Syna Człowieczego. A jak Mojżesz wywyższył węza na pustyni, tak potrzeba, by wywyższono Syna Człowieczego, aby każdy, kto w Niego wierzy, miał życie wieczne. Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony. **Oto słowo Pańskie.**

TAK BÓG UMIŁOWAŁ ŚWIAT

Święto dzisiejsze ukazuje nam Krzyż Chrystusa, który jest naszą chwałą i wywyższeniem. Oczywiście, że sam w sobie, jako przedmiot kaźni znany w czasach Chrystusa, budzi grozę i mówi o poniżeniu człowieka. Bo, albo umierający na nim skazaniec zasłużył na karę śmierci, a więc swym życiem poniżał siebie i innych, albo umiera niesprawiedliwie i wówczas krzyż jest na usługach intrygi, korupcji i kłamstwa.

Wywyższenie krzyża dokonuje się poprzez zbawcze dzieło miłosiernego Pana. Miejsce pierwsze, zaszczytne, wywyższone związane jest z osobą, która je zajmuje. To nie miejsce nadaje godność osobie. Jeśli król zajmuje miejsce przy stole, jest to miejsce pierwsze, bez względu na to, gdzie się ono znajduje. To godność króla nadaje rangę miejscu, wywyższa je i wiąże z jego osobą. Pan Jezus przyszedł, by podnieść, wywyżżyć upadłą ludzkość. Zajął ostatnie miejsce - od Betlejem, aż po Krzyż, by

ukazać nam miłość, która nadaje sens wszystkiemu: brudnej i zimnej stajni oraz krzyżowi, który budzi grozę. Chrześcijanie nie są masochistami, którzy oddają cześć krzyżowi dlatego, że jest narzędziem kaźni. Byłoby czymś dziwnym czy wręcz patologicznym gdyby karabin z którego oprawca zastrzelił osobę kochaną, stał się obiektem czci i uwielbienia.

„Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał”. (J 3,16). Sugestywnym komentarzem do tego cytatu z Ewangelii św. Jana może być pewna historia: „Kilka lat temu angielska prasa opisywała wydarzenie, które miało miejsce w jednym z tamtejszych miasteczek, położonym nad rzeką ze zwodzonym mostem. Dróżnik, którego zadaniem było opuszczać most, gdy nad rzeką przejeżdżał pociąg, był zawsze zadowolony ze swojej pracy. Pewnego razu postanowił zabrać do maszynowni swojego jedenastoletniego syna, aby pokazać chłopcu, na czym polega jego zawód. Gdy mostem przejeżdżał pociąg, za pomocą odpowiednich urządzeń dróżnik opuszczał most, a gdy rzeką przepływały statki transportowe, podnosił go. Chłopiec, przypatrzwszy się już pracy ojca, postanowił udać się nad rzekę na krótki spacer. Dróżnik został sam w maszynowni. W momencie gdy pomyślał o swym synu, otrzymał sygnał, że za chwilę nadjedzie pociąg. Postanowił, że jak tylko pociąg znajdzie się na drugim brzegu, pójdzie sprawdzić, co dzieje się z chłopcem. Gdy zaczął opuszczać most, usłyszał przeraźliwy krzyk syna. Stało się jasne, że chłopiec, kierowany ciekawością, poszedł bawić się przy urządzeniach dźwigających most i zapewne wpadł pomiędzy tryby ogromnej maszyny. W jednej chwili dróżnik miał do wyboru - albo życie swego chłopca, albo życie ludzi w nadjeżdżającym pociągu. Na inną decyzję było już za późno. Jego wybór był dramatyczny: chłopiec zginął, aby ludzie jadący pociągiem - zupełnie nieświadomi całej sytuacji - mogli swobodnie przedostać się na drugi brzeg”. (ks. M. Rosik, Siedem Bożych Darów, Wrocław 2007, 7)

Miłość bez daru nie istnieje. A największym darem jest ofiara z samego siebie. Gdy patrzyliśmy na posługę Ojca Świętego Jana Pawła II, to niewątpliwie wyraźnie było widać, że „daje siebie”. Nie tylko to, co mówił, co czynił, ale on sam był opatrnościowym darem dla Kościoła. „Pewien niemiecki dziennikarz opowiadał, jak spotkanie z papieżem, choć nie osobiste, zmieniło jego życie. Był agnostykiem. Przełożeni z jego pisma wyznaczali go, by zajmował się sprawami Kościoła. Jeździł do Rzymu, spotykał się z biskupami, opisywał ważne wydarzenia z życia Kościoła. Pojechał do Afryki, dokąd Ojciec Święty Jan Paweł II udawał się w kolejną swoją podróż apostolską. Sprawowana tam Msza św. rozpoczęła się o godz. 10.00. Był już wtedy upał ponad 40°C. Gdy Msza się skończyła, była godz. 13.00. Dziennikarze, również i on, marzyli tylko o jednym: by jak najszybciej wrócić do swoich klimatyzowanych pokoi w hotelach i zaznać trochę odpoczynku, chłodu i orzeźwienia. Ojciec Święty, po

udzieleniu błogosławieństwa kończącego Mszę św., pełen niezwykłego ożywienia, radości, wręcz podniecenia, prawie wskakiwał do samochodu, mówiąc, że jedzie do buszu, by spotkać się z ludźmi, którzy żyją w zagubionych wioskach w sercu Afryki. Patrzący na niego ów dziennikarz pomyślał, że ta siła nie jest czysto ludzka i musi pochodzić z modlitwy, z Eucharystii. Papież miał wtedy ponad 70 lat. Świadek modlitwy Ojca Świętego zmieniło całe życie owego dziennikarza, powrócił do Boga". (tamże 17) Syn, który stał się darem, pozwolił się wydać w ręce grzeszników i przybić do krzyża. Z ludzkiej perspektywy krzyż wydawał się – także Apostołom w Wielki Piątek – największą hańbą i poniżeniem. Jan Paweł II tak nauczał: „Miary ludzkie są inne. Miara, jaką mierzy Bóg, przewyższa je niepomniernie. To, co nam wydaje się klęską, jest wczach Bożych zwycięstwem miłości ofiarniczej. I oto właśnie w Krzyżu ludzkiej hańby zawiera się źródło wywyższenia Chrystusa w Bogu. „Bóg Go nad wszystko wywyższył i darował Mu imię ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zgięło się każde kolano istot niebieskich i ziemskich, i podziemnych. I aby wszelki język wyznał, że Jezus Chrystus jest PANEM — ku chwale Boga Ojca" (Flp 2,9-11). Oczom Apostołów objawiło się to poprzez zmartwychwstanie Chrystusa. Wtedy pojęli, że Chrystus jest Panem, że dana mu jest wszelka władza na niebie i na ziemi. Wtedy otworzyły się ich oczy i serca. Usta Tomasza wyznały: „Pan mój i Bóg mój" (J 20,28). Wtedy też, uwierzywszy w mocy Ducha Prawdy, gotowi byli wyruszyć na cały świat, aby „nauczać wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego" (por. Mt 28,19). x.

Proboszcz

15 września – MATKI BOŻEJ BOLESNEJ

Maryjo - bądź u wezglowia wszystkich chorych świata,



Tych, którzy w tej chwili stracili przytomność
i będą umierać,
Tych, którzy rozpoczęli agonię,
Tych, którzy stracili nadzieję na wyzdrowienie,
Tych, którzy krzyczą i płaczą z bólu,
Tych, którzy nie mogą zatroszczyć się o siebie
z powodu braku pieniędzy,
Tych, którzy tak bardzo chcieliby chodzić,
a muszą pozostać nieruchomi,
Tych, którzy na próżno szukają w swoim łóżku
dogodniejszej pozycji.

Tych, którzy muszą się wyrzec najdroższych planów przyszłości,
Tych zwłaszcza, którzy nie wierzą w lepsze życie,
Tych, którzy buntują się i złorzeczą Bogu,
Tych, którzy nie wiedzą, że Chrystus boleśnie opuszczony na krzyżu
cierpiał jak oni i za nich.

Maryjo - bądź u wezglowia wszystkich chorych świata. Amen.



3X1936. Dziś w czasie różańca nagle ujrzałam puszkę z Najświętszym Sakramentem. Puszka ta była odkryta i dość dużo napelniona Hostiami; z puszek wyszedł głos: *Te hostie przyjęły dusze nawrócone modlitwą i cierpieniem twoim.* Tu odczułam obecność Bożą na sposób dziecka - dziwnie się czułam dzieckiem. Kiedy w jednym dniu czułam, że nie dam rady wychodzić do dziewiętej, i prosiłam s. N. o trochę co zjeść, bo idę

wcześniej się położyć, dlatego że się źle czuję - s. N. odpowiedziała mi: A siostra nie jest chora, tylko chcieli siostrze dać wypoczynek i dlatego upozorowali chorobę. O mój Jezu, przecież choroba się posunęła tak daleko, że lekarz mnie odseparował od sióstr, aby się nie udzieliła innym, a tu jednak człowiek jest tak sądzony; ale to dobrze, to wszystko dla Ciebie, Jezu mój. Nie chcę wiele pisać o rzeczach zewnętrznych, bo nie one są pobudką mojego pisania, ja szczególnie pragnę zanotować łaski, których mi Pan udziela, bo te nie są tylko dla mnie, ale i dla wielu dusz.

Z O G Ł O S Z E Ń

- ❖ Jutro wspominamy w liturgii MB Bolesną. Msza św. o godz. 8⁰⁰.
- ❖ We wtorek kancelaria parafialna będzie nieczynna.
- ❖ W środę o godz. 18³⁰ spotkanie dla rodziców dzieci rocznicowych w kościele. Obecność obowiązkowa.
- ❖ W czwartek **święto patrona młodzieży polskiej – św. Stanisława Kostki**. Zapraszam dzieci klas IV, które rozpoczynają przygotowanie do drugiej rocznicy Komunii Świętej.
- ❖ Za tydzień będziemy gościć w naszym kościele ks. Aleksandra z Białorusi, który podzieli się z nami doświadczeniami pracy na Wschodzie.
- ❖ W przyszłą niedzielę zapraszam dzieci klas II z rodzinami na Mszę św. o godz. 16⁰⁰.
- ❖ Z naszej wspólnoty parafialnej odeszli do Pana:

Ś.P. Genowefa CIĘŻKOWSKA (l.87) z Nowych Raciborów. Pogrzeb odbył się czwartek. **Ś.P. Jerzy MAKOWSKI (l. 80)** z Mirowic. Pogrzeb odbędzie się w czwartek o godz. 13⁰⁰. *Wieczny odpoczynek...*

MSZE ŚW. w tym tygodniu:

Poniedziałek - 8⁰⁰, Wtorek - 18⁰⁰; Środa - 18⁰⁰;
Czwartek - 18⁰⁰; Piątek - 18⁰⁰; Sobota - 18⁰⁰

KANCELARIA:

środa : 19⁰⁰ - 19³⁰. Sobota: 9⁰⁰ – 10⁰⁰.